

O występowaniu z Kościoła

Autor tekstu: **Robert Prochowicz**

Formalne wystąpienie z Kościoła rzymskokatolickiego jest tematem w dalszym ciągu budzącym wątpliwości i emocje. Nawet ukazanie się w 2008 roku komunikatu Konferencji Episkopatu Polski pt. „Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła” nie rozwiewa tych wątpliwości do końca. Dlatego warto jest przyjrzeć się dokładniej czym tak naprawdę jest formalne „wypisanie się” z Kościoła w Polsce.

Zgodnie ze słownikową definicją „wypisywać się” oznacza „wycofywać się z udziału w czymś; rezygnować z pobytu gdzieś, wykreślając swe nazwisko z listy uczestników, członków itp.”; „występować” zaś to „rezygnować z przynależności do jakiejś organizacji, towarzystwa itp.; porzucić, opuszczać coś”. W definicjach tych podkreślona jest rola jednostki, która kierując się swoją wolą dokonuje aktu wystąpienia. Należy jednak pamiętać o dwóch innych podmiotach, które mają wpływ na przebieg tego procesu: Organizacji (w tym przypadku Kościele) i Państwie. Każdy z tych trzech podmiotów ma inny „interes” i inne zapatrywanie na „akt wystąpienia”. Obywatel występując z Kościoła chce, aby jego nazwisko zniknęło z listy członków tej organizacji, aby Kościół przestał traktować go jak „swego”. Obywatel chce, aby wszystkie 3 strony fakt wystąpienia zgodnie uznały. Sam, wewnątrz, już nie czuje się członkiem tego związku wyznaniowego, więc tutaj nie ma problemu. Trudność jest natomiast z Kościołem, który ma ogólny problem z ustaleniem, kto jest jego członkiem i jak można z Kościoła wystąpić. Państwo natomiast nie interesuje się wyznaniem swoich obywateli.

OBYWATEL

Chciałby po prostu swobodnie (bez ograniczeń lub presji ze strony Państwa) wybierać sobie wyznanie i je praktykować oraz swobodnie wstępować i występować ze wspólnot religijnych. Teoretycznie zapewnia mu to Art.2 „Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania”, w praktyce jednak zapisy tej ustawy są bardzo ogólne i nie precyzują dostatecznie tych kwestii — zwłaszcza jeśli chodzi o występowanie ze wspólnoty. Obywatel ma prawo złożyć swój akt woli wystąpienia z Kościoła, lecz prawo cywilne nie zawiera żadnej normy prawnej, która pozwalałaby na zobowiązanie np. proboszcza parafii do przyjęcia aktu apostazji od tej osoby i wykreślenia go z grona wyznawców religii rzymskokatolickiej. Innymi słowy trudno jest przymusić księdza, aby ten akt woli zrealizował. Należy podkreślić, że tyczy się to tylko formalnej przynależności do wspólnoty religijnej — jeśli chodzi o praktykowanie wiary to obywatel ma pełną swobodę; może praktykować nawet kilka religii naraz.

PAŃSTWO

Jedną z ważnych zasad polskiego prawa jest bezstronność w sprawach przekonań religijnych. Polski system prawny nie czyni rozróżnienia pomiędzy ludźmi wierzącymi (tych czy innych wyznań) i niewierzącymi — traktuje te osoby w identyczny sposób. Nie ma w Polskim prawie przepisów, które nakazywałyby inne traktowanie wyznawców jednej wiary, a inne wyznawców drugiej wiary (lub bezwyznaniowców). Jedynym wyjątkiem jest Ustawa o ochronie danych osobowych, która m.in. precyzuje czyje dane osobowe mogą być przetwarzane przez związek wyznaniowy. Nie ma też w polskim prawie przepisów regulujących sposób (procedurę) wstępowania lub występowania ze związków religijnych — ustawodawca pozostawia to do zdefiniowania samym związkom wyznaniowym. O ile jest czymś naturalnym, że to związek wyznaniowy ustala kogo i na jakich zasadach przyjmuje w szeregi swych członków, to pozostawienie takiej dowolności w kwestii opuszczania tego związku może prowadzić (i prowadzi) do nadużyć.

Jest znacząca, aczkolwiek często niedostrzegana różnica pomiędzy formalną przynależnością do związku wyznaniowego (figurowanie na liście członków organizacji), a aktywną przynależnością do niego (praktykowanie wiary, uczestnictwo w obrzędach). Wydaje się, że prawo bardziej chroni ten drugi wymiar przynależności do wspólnoty religijnej, a ten pierwszy pozostawia raczej w gestii związku wyznaniowego. Łatwiej jest się bronić w sądzie przed zmuszeniem do praktykowania lub niepraktykowania jakiej wiary, niż przed figurowaniem wbrew swej woli na liście członków organizacji religijnej.

KOŚCIÓŁ

Tutaj sytuacja jest najbardziej skomplikowana. Prawo polskie w kilku ustawach i innych aktach prawnych, na czele z Konkordatem, daje Kościołowi wolną rękę „w pełnieniu jego misji, łącznie

z wykonywaniem jurysdykcji oraz zarządzaniem i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego". Kościół więc skwapliwie z tego prawa korzysta. Jeśli chodzi o sposób wstępowania w szeregi członków tego kościoła to jasno jest powiedziane, że następuje to poprzez przyjęcie sakramentu chrztu. Z występowaniem już nie jest tak prosto i jasno, ponieważ:

— Kodeks Prawa Kanonicznego nie zawiera procedury wystąpienia z Kościoła - nie ma w nim nawet informacji, że jest to możliwe. Do niedawna były w nim trzy wzmianki o „wystąpieniu formalnym aktem” w kontekście sakramentu małżeństwa. Po ostatniej nowelizacji KPK (dekret papieża „Omnium in mentem”) nawet te trzy wzmianki zostały usunięte.

— Kanon 849 mówi: „Chrzest (...) niezniszczalnym charakterem włącza ich (ludzi) do Kościoła”. Episkopat Polski stwierdza w swojej instrukcji apostazji, iż: „wraz z przyjęciem sakramentu chrztu św. człowiek zostaje niezniszczalnym charakterem wszczepiony we wspólnotę Kościoła (...) Pomimo aktu odstępstwa niezniszczalny charakter, jaki wyciska sakrament chrztu św. (kan. 849), pozostaje niezatarty”. Wg Episkopatu nic, nawet formalne wystąpienie z Kościoła, nie anuluje chrztu — włączenie we wspólnotę Kościoła jest więc w pewien sposób nieusuwalne.

— Kanon 11 KPK mówi: „Ustawom czysto kościelnym podlegają ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego przyjęci”. Można z tego wysnuć wniosek, że nawet po wystąpieniu z Kościoła apostata podlega prawu kanonicznemu, gdyż taka osoba jest nadal traktowana jako ochrzczona.

— Z powodu brakujących kanonów odnośnie apostazji, z jednej strony, i kłopotami w ustaleniu właściwej formy sakramentu małżeństwa udzielanego apostacie (a także naciskom apostatów na uregulowanie tej kwestii), z drugiej strony, Kościół zdecydował się na uregulowanie tej sprawy. 27 września 2008 roku Episkopat Polski wydał komunikat pt. „Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła”. Nakłada on rygorystyczne warunki na osoby chcące formalnie wystąpić z Kościoła — o trudnościach na jakie napotykały osoby chcące zastosować się do tej instrukcji można przeczytać na internetowym forum apostatów.

Wydaje się, że Kościół ma wewnętrznie duży problem z tą kwestią i wśród samych hierarchów Kościoła i kanonistów nie ma w tej kwestii zgody. Dlatego jakoby wbrew „niezatartości chrztu” ukazuje się instrukcja „formalnego aktu wystąpienia z Kościoła”, a w Niemczech wystarczy odmówić płacenia podatku na rzecz Kościoła, aby być z niego usuniętym. Wielowiekowa tradycja i zbudowany na niej Kodeks Prawa Kanonicznego nie przystają do dzisiejszych realiów (a kwestia występowania z Kościoła nie jest, jak wiemy, jedynym na to dowodem). Kościół sam siebie nie traktuje jak zwykłej organizacji, więc nie potrafi się wpasować we współczesne realia prawa świeckiego. Nie traktuje członków Kościoła jak członków zwykłej organizacji tylko jak ludzi, którzy „przez chrzest wszczepieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym”. Także kwestie wstępowania i występowania z Kościoła opisywane są specyficznym, teologicznym językiem, który nijak nie przystaje do współczesnego języka prawnego. Gdy więc pytamy o kwestię przynależności do Kościoła czy o występowanie z tej wspólnoty religijnej to Kościół ma problem z odpowiedzią, gdyż nie są to sformułowania, którymi ta organizacja się posługuje. Te sformułowania nie istnieją w jego języku.

Kanonista P. Steczkowski z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie opublikował w wydawnictwie Annales Canonici (2/2006) artykuł o wystąpieniu z Kościoła aktem formalnym. Píše on, iż sformułowanie „wystąpienie z Kościoła katolickiego aktem formalnym” nie może oznaczać nic innego jak tylko specyficzną formę zerwania przez wiernego PEŁNEJ wspólnoty z Kościołem katolickim. Nie jest bowiem możliwe wyłączenie z Kościoła w sensie obiektywnym, ze względu na nieodwracalne ontologiczne skutki sakramentu chrztu św. Autor dalej pisze, że nawet po wystąpieniu z Kościoła aktem formalnym osoba taka nadal podlega prawu kanonicznemu, gdyż jest związana z Kościołem w sposób NIEPEŁNY. Jeśli kogoś interesuje co oznacza wspólnota niepełna odsyłam do tego opracowania. Konia z rzędem temu kto jest w stanie odnieść to do tego, co zwyczajowo nazywamy członkostwem w organizacji (do której można należeć, bądź nie). Nawet zgłaszając GUS-owi dane statystyczne na temat liczby swoich członków Kościół nie podaje liczby wiernych, a liczbę ochrzczonych.

Kościół tradycyjnie zmienia się bardzo powoli. Czy kiedyś doczekamy czasów, gdy Kościół zacznie mówić językiem współczesnym, a nie językiem sprzed setek lat? Czy da się to na nim prawnie wymusić już teraz? Problem występowania z Kościoła można spróbować rozwiązać także bez udziału Kościoła — opierając się tylko na prawie świeckim. Jednym sposobem jest skorzystanie z „włoskiej metody” opisaną [tutaj](http://apostazja.info/index.php?option=com_content&view=article&id=306&Itemid=76) (http://apostazja.info/index.php?option=com_content&view=article&id=306&Itemid=76). Drugim sposobem jest aktualizacja „Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania” polegająca na wprowadzeniu do niej zapisów, które wprost odnosiłyby się do kwestii opuszczania związków wyznaniowych.

Robert Prochowicz

Redaguje serwis Apostazja.info

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,778) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,778>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl